Nr. 6. Lwów — 1894 r. Wydawnictwa Rok XVII.

GONIEC i ISKRA

Czasopismo illustrowane.

Numer pojedyńczy 20. ct. w. a.



W 100 letnią rocznicę Powstania Kościuszkowskiego

Jak lew w niemocy, wśród wyjącej puszczy,
Gdy boleść targa mu kłami jelita—
Obskoczon nagle, od drapieżnej tłuszczy,
Własnemi kośćmi, w ich szczękach zazgrzyta—
Tak i my— niegdy... radząc w mękach sobie—
Przez czerń opłotną— mieli zginąć w grobie!

Aliści duch-to i sumienie ludu
Wzbiwszy się wyżej ponad własne ciała...
Prawie konając... dokazały cudu:
Bo oto, męża! ta dusza wydała—
Co podjął sztandar, ciężący nam kirem,
Wtłoczonym na nas—Furją „Władymirem"!
I tak jej w oczy, błysną żaglem onym...
Że się wraz naród— ujrzał wybawionym.

Czy tak?! Zaprawdę! bo w strasznej godzinie!
Ów mąż— lud cały! pochwycił na boje—
A bój wiek przetrwał! i póty nie zginie,

Aż każdy, każdy ~ będzie miał, co swoje.
Walka wciąż kipi! przedziwne oręże!
Raz we krwi pływa ~ potopów dosięże...
To znowu, w mrówczej dźwiga piramidzie
To, co na wroga! jak do ślubu idzie...

On! przed stu laty ~ ów bohater wielki!
Na gwałt! rozegrzmiał ~ we dzwony...na trwogę!
I z tej to wrzawy ~ dla nas zbawicielki!
Słychać dla katów ~ dziś! klątwę złowrogę!
Bo w piersiach naszych ~ rozkołysał dzwony...
A jęk ich niczem...nieokrawężony ~
A z pokolenia w pokolenie dźwięczą,
Aż łańcuch zerwą! jako nić pajęczą.

Przed tobą, tedy ~ zwiastunie swobody!
Naród dziś klęka, chyląc w cierniach głowy ~
Twym duchem silny, twoją krwią, dziś, młody!
I twą komendę, wypełnić gotowy...
...Czy widzisz? to z głów falujące morze!
Po którem rydwan, twej sławy, się porze ~
I te, co sto lat ~ topór rąbie, szyje...
Czy słyszysz? wodzu! jak nam serce bije!

Franciszek Lasocki.





Kościuszko w Ameryce.

Gdy podczas zimy roku 1782 naczelny wódz Wassyngton miał główną kwaterę w Filadelfii, przyszedł pewnego poranku chłopczyna dziewięcioletni ubrany w mundur wojsk Stanów Zjednoczonych, i pytał się żołnierza na warcie stojącego, czyliby z jenerałem Wassyngtonem nie mógł mówić. Wpuszczono go do pokoju adjutanta gdzie Kościuszko naówczas właśnie wygotowaniem depeszów był zajęty. Zobaczywszy to dziecię, przywołał je łagodnie do siebie, wypytując się czegoby chciało. Ośmielony chłopczyna tem postępowaniem, odpowiedział z ufnością i otwartością: „Ja się nazywam Ezechiel, mój ojciec był kanonierem przy rejmencie pułkownika Roberts i zginął podczas ataku pod Stono. Moja matka usługiwała w wojskowym lazarecie, lecz i ta już w Gardenswharf umarła. Przychodzę teraz z prośbą do jenerała Wassyngtona aby mię na liście wojskowych umieścił i póty mi dać raczył zwykły żołd prostego żołnierza, dopokąd nie urosnę i zdatny będę służyć w wojsku przeciw Anglikom dla pomszczenia się śmierci mojego ojca“. Ze łzami w oczach słuchał Kościuszko opowiadania tego dziecięcia, obdarzył go dolarem, a wstępując z nim do sali audyencyonalnej, rzekł: „Mój jenerale jeżeli Ameryka ma jeszcze takich synów, czegoż się troszczyć mamy o jej niepodległość“.

Reprodukowane z czasopisma illustrowanego „Świat“, wychodzącego w Krakowie, pod redakcją Zygmunta Sarneckiego.



JÓZEF WYBICKI.

Rysowane podług obrazu Bacciarellego.

Podobizna rękopismu Józefa Wybickiego, autora pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Pieśń Legionów Polskich we Włoszech

Jeszcze Polska nieumarła,
kiedy my żyjemy.
co nam obca moc wydarła,
szablą odbijemy.
marsz marsz Dąbrowski
do Polski z ziemi włoski
za twoim przewodem
złączym się z narodem.
Tak Czarnecki do Poznania
wracał się przez morze
dla ojczyzny ratowania
po szwedzkim rozbiorze.
marsz marsz etc

Przeydziem wisłę przeydziem wartę
Będziem Polakami
dał nam przykład Bonaparte
iak zwyciężać mamy
marsz marsz et.

niema moskal niewsiędzie,
gdy iązwszy pałasza,
hasłem wszystkich zgoda będzie
y oyczyzna nasza.
marsz marsz et

iuż tam oyciec do swey Basi
mówi zapłakany.
słuchay jeno, pono nasi
biią w tarabany.
marsz mar et

na to wszystkich iedne głosy
Dosyć tey niewoli
mamy Racławickie Kosy.
Kościuszkę Bóg pozwoli.

zalus

Bohaterowie z pod Racławic.



Madaliński. Głowacki. Wodzicki.

Kościuszko pod Racławicami.

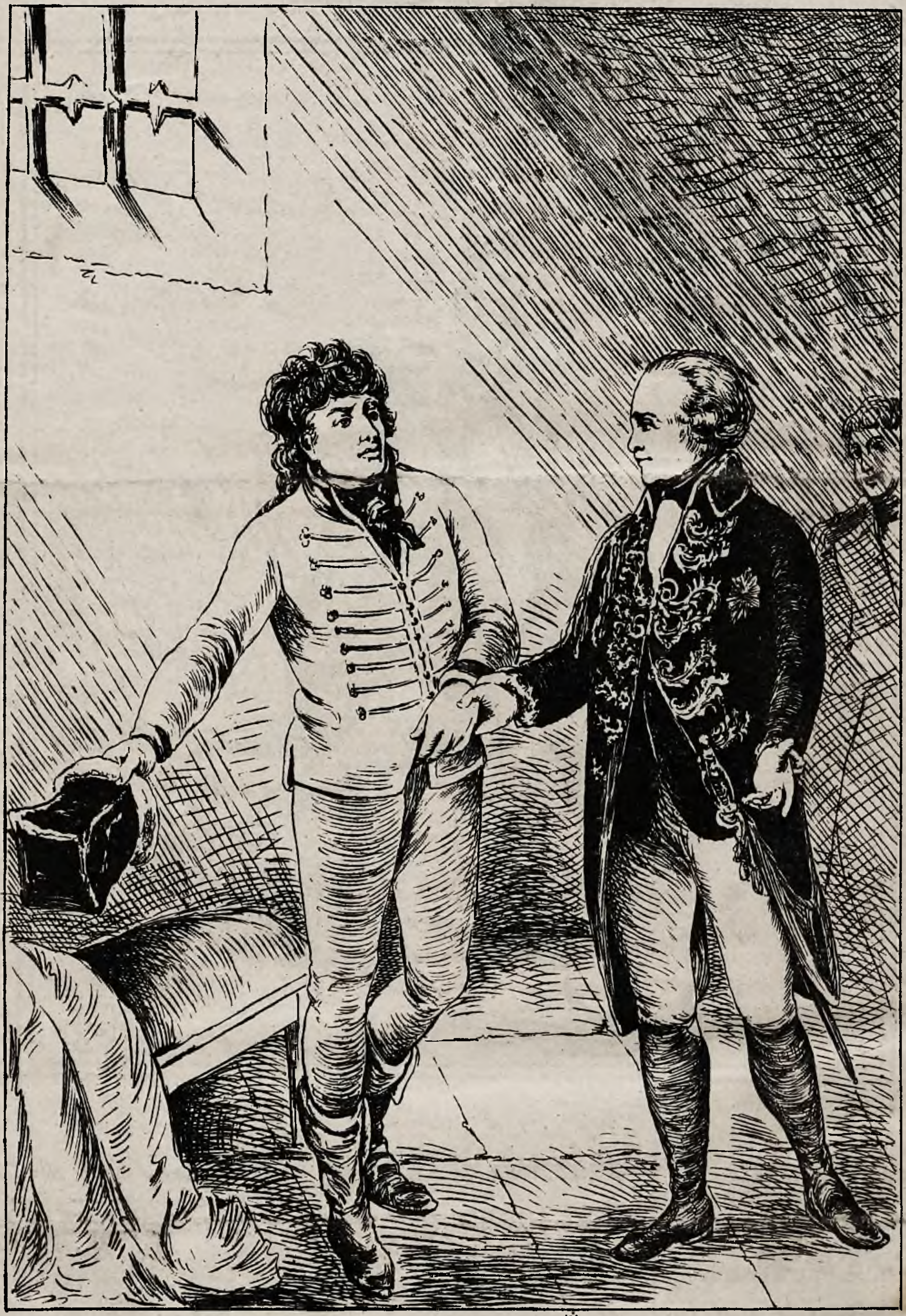


I wysunął się Kościuszko
Na przodek szeregu,
I zawołał: –„Wiara bracia,
Od brzegu do brzegu!
A najpierwej wy wieśniacy,
Polski ludu rolny:
Widzisz moskwę? – to niewola,
Bij, a będziesz wolny!
My tu bracia na swej ziemi,
Ziemia to krakowska;

Nasza Polska i nasz krzyż ten
I rola ojcowska.
Czy nam zagon ten niemiły,
Użnojony pracą,
Żeby moskal go zabierał,
Jeden Bóg wie za co.
Wiara bracia! przez Bóg żywy,
Kto Polak prawdziwy:
Niechże będzie już nie mściwy,
Ale sprawiedliwy!
Puszczać kosy na te chwasty,
Co nam pola głuszą;

Kochać Polskę, nie połową,
Ale całą duszą.
Czyście dobrze zrozumieli,
Dobrze wysłuchali?"
–„Zrozumielim, Naczelniku,
Trzeba bić moskali!" –
„Jezus, Marya, nasze hasło!"
„Jezus, Marya!" – wrzasną,
A na rżysku od kos błysku
Zrobiło się jasno.

(Z poematu „Bitwa Racławicka" Teofila Lenartowicza.)



Rysowane z kolekcji obrazów historycznych, wydanych przez Żukowicza w Norymberdze.

Tadeusza Kościuszkę

w więzieniu w Petersburgu odwiedza cesarz Paweł.

Cesarz pyta: „Jakie jest jego żądanie?"

Kościuszko odpowiada: „Ja nic dla siebie nie żądam, tylko wolną Ojczyznę pragnę widzieć!"

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo: Fr. Ks. Kowaliszyn.
Odbito w Litografji A. Pluttera we Lwowie, Kopernika 17.